

Susza w Chinach

5 lutego 2011

Rozległe rejony północnych Chin cierpią z powodu najgorszej suszy, jaka się tam przytrafiła od 60 lat. Jeśli pogoda nie zmieni się w najbliższym czasie może mieć to poważny wpływ na światową ekonomię. W niektórych miejscach, obejmujących 5 milionów hektarów, nie widziano deszczu od 120 dni. Istnieje poważna obawa, że tak wielkie ubytki w plonach mogą jeszcze bardziej napompować ceny żywności, które już teraz przyprawiają wiele rządów o ból głowy.

Na dotkniętych suszą terenach ponad 2,5 miliona ludzi cierpi z powodu braku wody pitnej, szczególnie ma to miejsce we wschodniej prowincji Szantung oraz środkowej Henan. Meteorolodzy nie przewidują w przeciągu najbliższych dwóch miesięcy większych opadów na tych terenach. W niedzielę chiński minister zasobów wodnych poinformował, że około 66% miast cierpi na braki wody.

W międzyczasie także w Pekinie padł rekord długości suszy. Nie widziano tam deszczu ani śniegu od 100 dni, co jest najgorszym wynikiem od 1951 roku.

Oczy największych światowych eksporterów pszenicy, włączając w to USA, Rosję, czy Francję, bacznie obserwują także sytuację w Indiach, które według niektórych źródeł mogą spodziewać się jeszcze większych i dłuższych upałów. Jest to o tyle niebezpieczne, że Chiny i Indie są największymi na świecie producentami i konsumentami pszenicy, a spadek produkcji w obu krajach jednocześnie na pewno znacząco wpłynie na światowe ceny.

Na chwilę obecną ceny nie zmieniają się jeszcze, dzięki ogromnym krajowym zapasom pszenicy i ryżu, jednak kiedy te się zaczną kończyć, państwo środka zostanie zmuszone do zwiększenia importu.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: lltr

Na podstawie: www.rawstory.com